

Strategia dla Polski. Ćwierć wieku później, praca zbiorowa pod red. Grzegorza W. Kołodki i Jacka Tomkiewicza, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, ss. 460 (wraz z aneksem)

„Polska potrzebuje strategii” – tym stwierdzeniem współredaktorzy tomu, G.W. Kołodko i J. Tomkiewicz, otwierają zestaw 18 esejów mających inicjować debatę o kreowaniu i wykorzystywaniu myśli strategicznej dla rozwoju naszego kraju i jego gospodarki. Rozwój ten, choć niewątpliwy, trudno byłoby nazwać harmonijnym, a tym bardziej satysfakcjonującym. Zadeklarowana w Konstytucji RP idea społecznej gospodarki rynkowej nie została wciąż zrealizowana. Co istotne, i co podkreślają we wstępie do omawianej tu książki współredaktorzy, budowa podstaw gospodarki rynkowej okazała się łatwiejsza niż budowa odpowiadającego jej systemu demokratycznego. Opisany stan, wyrażający się w nieciągłości, a w pewnych obszarach – chaotyczności kolejnych przeobrażeń, trzeba uznać za efekt oddziaływań zewnętrznych, przede wszystkim globalizacji, ale i czynników wewnętrznych – zaniechań i niespójności dokonywanych w ciągu 30 ostatnich lat przemian, zmieniających trajektorię transformacji ustrojowej. Wskazuje to jasno na niedostatek myśli strategicznej, która mogłaby porządkować dokonywane zmiany, a w jeszcze większym stopniu – na niedostateczne jej wykorzystywanie. Powrót do początków, jakie stanowi ogłoszona w roku 1994 „Strategia dla Polski”, jest dla takiej debaty naturalnym punktem wyjścia.

Opracowanie samym swoim tytułem nawiązuje do programu gospodarczego „Strategia dla Polski”, opracowanego i realizowanego w latach 1994–1997 przez G.W. Kołodkę, pełniącego wówczas funkcję wicepremiera i Ministra Finansów. Zamysłem książki jest spojrzenie na kształt, rozwiązania i efekty tego programu z punktu widzenia osób współpracujących przy jego powstawaniu, a także – przy jego realizacji. Przede wszystkim jednak podjęta została tu próba oceny polskich przemian ustrojowych i ich wpływu na funkcjonowanie gospodarki.

Znamienny jest tu dobór współautorów opracowania. Redaktorom tomu udało się skompletować liczne, 18-osobowe grono ekonomistów, którzy łączą działalność naukową z aktywnym (doradczym lub czysto politycznym) uczestnictwem w kreowaniu i realizowaniu polityki gospodarczej na różnych etapach zachodzących w Polsce od roku 1989 przemian. Zapewniło to wysoki poziom merytoryczny całości podjętych w pracy rozważań, nieograniczających się bynajmniej jedynie do przypomnienia programu „Strategia dla Polski”, ale obejmujących także pogłębioną analizę proponowanych wtedy i realizowanych rozwiązań. Stanowi to niewątpliwy walor opracowania.

Liczne grono autorów zaprezentowało zróżnicowane podejście do rozpatrywanych zagadnień. W szeregu przypadków prowadzone dociekania dały asumpt do formułowania tez odnoszących się już nie tyle do omawianego programu, ile do polskiej rzeczywistości gospodarczej schyłku drugiej dekady XXI wieku. W tym względzie możliwe jest wyodrębnienie dwu nurtów tego typu odniesień. Pierwszy z nich, zainspirowany zapewne zamieszczonymi we wstępie uwagami współautorów tomu (wchodzących zarazem w skład zespołu autorskiego), zawiera oceny przeobrażeń gospodarki, zapoczątkowanych przełomem ustrojowym 1989 roku, w których to przeobrażeniach „Strategia dla Polski” odegrała wielce istotną rolę.

W pierwszej kolejności G.W. Kołodko podejmuje kwestie celów przyświecających opracowaniu „Strategii dla Polski”. „Pełnokrwistą społeczną gospodarkę rynkową tworzy się nie przez jedną kadencję parlamentarną, lecz przez kilka pokoleń. To zadanie jest wciąż przed nami, nie chodziło bowiem o stworzenie jakiejś gospodarki rynkowej, lecz gospodarki dobrej.” Ocenę dotychczasowych etapów przemian stara się wyważyć, przyznając, że mimo krytycznego stosunku do prowadzonej przez L. Balcerowicza „terapii szokowej”, bez jej dokonania nie byłoby „Strategii dla Polski”. „Wyprowadzenie gospodarki z systemowego wcześniej syndromu inflacji cenowo-zasobowej, jak i skierowanie jej nieodwołalnie na tory rynkowe były osiągnięciami znaczącymi. Sporej części poniesionych kosztów społecznych, finansowych i rzeczowych można było jednak uniknąć”. Wspominając atmosferę towarzyszącą powstawaniu „Strategii”, G.W. Kołodko podkreśla, iż „dyskurs naukowy był bardziej żywy w porównaniu z tym współczesnym, a spory polityczne, pomimo ich ostrości, były bardziej nasycone troską o prawdziwą dobrą zmianę i większą odpowiedzialnością”. Konstatacja ta dobrze tłumaczy przyczyny, dla których inicjatorzy i autorzy opracowania chcą wznowić debatę o dalszym toku przemian naszej gospodarki.

We wspomnianym nurcie mieszczą się m.in. uwagi D.M. Nutiego, dotyczące sporu o terapię szokową, której przeciwstawia się zazwyczaj podejście gradualistyczne. Dokonuje on podziału obszarów, w których dokonywała się transformacja, wykazując, że mieszczą się tu zmiany, których trzeba było „dokonać z dnia na dzień” oraz zmiany wymagające wcześniejszego przygotowania i stopniowego, przemyślanego wprowadzania. Natura większości wprowadzanych zmian nie pozostawiała w istocie politykom możliwości wyboru tempa i trybu ich wprowadzania. Nuti krytykuje nie tyle neoliberalną koncepcję konsensusu waszyngtońskiego, leżącą u podłoża terapii szokowej, co jej mechaniczne, bezrefleksyjne przenoszenie do nieprzystających do niego warunków społeczno-gospodarczych.

Godne uwagi są też krytyczne refleksje J. Hausnera na temat anachroniczności podtrzymywanej do dziś koncepcji dialogu trójstronnego. Podkreśla on rywalizację pomiędzy organizacjami reprezentującymi strony pracowniczą i biznesową, upartyjnienie związków zawodowych oraz dominację układów korporacyjno-branżowych w obszarze prowadzenia polityk publicznych.

Elementy częściowej oceny przemian znajdujemy także w tekstach M. Pola i A. Sopoćki. Wśród wielu wątków tekstu M. Pola zwraca uwagę przede wszystkim krytyka dokonanej w czerwcu 1990 r. likwidacji ceł, która spowodowała dewastację szeregu gałęzi polskiego przemysłu. Wbrew intencjom dokonujących tego kroku polityków, konsument polski i tak długo jeszcze zaopatrywany był w miernej jakości produkty przemysłowe (zwłaszcza w zakresie elektroniki użytkowej), tyle że dalekowschodniej, a nie polskiej proweniencji. Autor broni sensowności stosowania polityki przemysłowej, która w początkach transformacji została pryncypialnie odrzucona.

A. Sopoćko podejmuje wątek uniknięcia przez Polskę oligarchizacji gospodarki, co wyróżnia ją na tle większości krajów przechodzących analogiczne przeobrażenia. Przyczyn tego upatruje w sile samorządnych przedsiębiorstw, które – wyzwolone od ścisłego nadzoru administracji państwowej – rozwijały się według swoich własnych, indywidualnych strategii. Były one zazwyczaj sceptyczne wobec propozycji prywatyzacji, ale przede wszystkim zdolne do blokowania prób konsolidacji, która czyniłaby z nich łatwy łup dla związanych z aparatem państwa koterii, a – w dalszej perspektywie – dla globalnych, wielkich grup kapitałowych. Głos A. Sopoćki wydaje się ważki wobec obecnych prób „repolonizacji” i konsolidacji sektora państwowego.

Motyw oceny przemian przewija się również w kończącym opracowanie tekście J. Tomkiewicza, chociaż jego wywody do tej kwestii bynajmniej się nie ograniczają. Podkreśla on wagę problemu spójności społecznej, jako kwestii postawionej po raz pierwszy

poważnie w „Strategii dla Polski” w 1994 roku, lecz nie zawsze docenianej przez rządzące później ekipy. Ważnym punktem wywodów J. Tomkiewicza jest stwierdzenie, iż „nie ma konfliktu pomiędzy dynamiką gospodarczą a utrzymaniem spójności społecznej”.

Odrębnie należałoby potraktować takie odniesienia do bieżącej rzeczywistości gospodarczej, dla których problematyka „Strategii dla Polski” stanowi jedynie punkt wyjścia do przyjęcia postawy wobec najbardziej niepokojących, dostrzeganych w polskiej i nie tylko polskiej rzeczywistości gospodarczej zjawisk. Takie wypowiedzi stanowią swoistą „wartość dodaną”, podnoszącą rangę omawianej pracy. Wolno sądzić, że przyjęcie we wstępie przez G.W. Kołodkę i J. Tomkiewicza perspektywy czasowej wykraczającej poza okres powstawania i realizacji tytułowego programu ośmieliło część autorów do poszerzenia swoich rozważań o treści odnoszące się do zagadnień bieżących. Przykładów takiego podejścia w opracowaniu można znaleźć wiele.

Otwierający tom tekst G.W. Kołodki poza wspomnianymi wcześniej rozważaniami dotyczącymi „Strategii dla Polski” zawiera również akcenty o ogólniejszej, odnoszącej się do czasów współczesnych, wymowie. Podsumowując przypomnienie „Programu Naprawy Finansów Rzeczypospolitej”, drugiego, pochodzącego z r. 2004 dokumentu strategicznego, formułuje on swoiste credo co do istoty postulowanej przez siebie polityki gospodarczej. „Program Naprawy Finansów Rzeczypospolitej” cechowała otwarta perspektywa czasowa, wykraczająca poza ramy wyznaczone przez cykl polityczny. Na jego podstawie G.W. Kołodko konkluduje, że „idzie o stworzenie systemu i stosowanie w jego ramach polityki, która sprzyja formowaniu kapitału i jego efektywnej alokacji”. Nawiązuje też do własnej, propagowanej obecnie koncepcji nowego pragmatyzmu. Podkreśla, że nurt ten wyrósł z doświadczeń i debat towarzyszących polskiej transformacji ustrojowej, „dokonującej się w warunkach nieodwracalnej globalizacji”. Taki nowy sposób myślenia o gospodarowaniu, zakładający heterodoksyjną metodologię, interdyscyplinarność, akcent na inkluzję społeczną, umiar w dążeniu do wzrostu ilościowego, wydłużenie horyzontu czasowego, wreszcie – rozwój zrównoważony nie tylko ekonomicznie i społecznie, ale – co współcześnie kluczowe – ekologicznie, stanowi szansę na pomyślne przeprowadzenie polskiej gospodarki przez nadchodzące, niełatwe dla całej gospodarki globalnej, czasy.

E. Mączyńska podejmuje zagadnienie zmiany paradygmatu cywilizacyjnego polegającej na wypieraniu cywilizacji industrialnej przez nową, określaną pochopnie jako „gospodarka oparta na wiedzy”. Autorka wskazuje na przyspieszenie tempa postępu technicznego, powodujące, że wszelka wiedza coraz szybciej dezaktualizuje się. Równocześnie, niedobór popytu, wynikający z nasilającego się rozwarstwienia dochodowego zderza się z coraz większymi możliwościami wytwarzania. Rozwój następuje przy tym w oderwaniu od rachunku jego kosztów zewnętrznych. Skutkuje to m.in. degradacją środowiska, globalnym ociepleniem i pogłębianiem się asymetrii na rynku pracy. Wszystko to powinno skłaniać do przywrócenia rangi myśleniu strategicznemu, o co E. Mączyńska apeluje.

W podobnym duchu utrzymane są uwagi D. Hubner odnoszące się do rosnącej fali populizmu, wzmacnianej przez ekosystem informacyjny. „Kryteria prawdy i faktu są rozmydlone. Rzeczywistość przykrawana jest do konkretnych oczekiwań odbiorców danego medium”. Potęguje to kryzys demokracji liberalnej, wobec czego jeszcze bardziej niezbędna staje się myśl strategiczna. Na tym tle „Strategia dla Polski” z 1994 r., w tworzeniu której autorka towarzyszyła G.W. Kołodce, stanowi wzór pożądanego podejścia. „Chcieliśmy spojrzeć holistycznie na funkcjonowanie państwa, społeczeństwa i gospodarki, a nie – skupiać się na kilku wskaźnikach”.

Zajmując się bliżej kwestią niedostatku innowacyjności polskiej gospodarki, E. Okoń-Horodyńska podejmuje krytykę współczesnego odpowiednika „Strategii dla Polski” – „Strategii odpowiedzialnego rozwoju” promowanej przez M. Morawieckiego. Wykazuje,

iż plan ten podtrzymuje roszczeniowe podejście do produkcji i do konsumpcji, nie aktywizując potencjału w sferze obywatelskiej i publicznej. Nie rokuje on, zdaniem autorki, szans na strukturalną zmianę polskiej gospodarki. Krytyczną ocenę E. Okoń-Horodyńskiej zyskuje też inny dokument o wymiarze strategicznym – „Konstytucja dla nauki”. Tworzone przez ten projekt w sferze nauki warunki systemowe nie umożliwiają wykorzystania twórczego, innowacyjnego potencjału naukowców, kierując ich wysiłki na realizację czysto formalnych wymogów związanych z ilościowym pomnażaniem dorobku.

Zwracają też uwagę rozważania J. Monkiewicza, których tematem jest nie tylko „Strategia dla Polski”, ale także zmiany w sektorze ubezpieczeniowym, które pojawiły się w związku z kryzysem roku 2008. Autor podejmuje szerszą refleksję nad rolą państwa w zmieniającej się gospodarce. Tekst rzuca nowe światło na potrzebę wzmocnienia regulacji wobec żywiołów rynkowych, a wnioski wyprowadzane zeń mają uniwersalny, odnoszący się nie tylko do Polski czy USA, charakter.

Reasumując, omawiana książka warta jest poważnej lektury. Przypomina (umieszczony zresztą w aneksie) oryginalny tekst „Strategii dla Polski”, otwierający współczesny nurt strategicznego myślenia o polskiej gospodarce. Dokument ten do dziś może stanowić inspirację dla badaczy i polityków. Trzeba pamiętać, że szereg zawartych tam postulatów nie zostało nadal zrealizowanych, a zaskakująco mało z nich zdołało się zdezaktualizować. Niezaprzeczalnym walorem opracowania są rozdziały odnoszące się do zagadnień społecznych, obejmujące rozległy wachlarz problemów. *Last but not least*, całość opracowania można traktować właściwie jako jeszcze jedno nowe dzieło G.W. Kołodki, co dla licznych admiratorów jego twórczości jest wartością niepodważalną. Wkład J. Tomkiewicza wyostrzający nieco (z uwagi na prospołeczne akcenty) ogólną wymowę książki, zasługuje również na wysoką ocenę. Obaj współredaktorzy zdołali zapewnić spójność logiczną tego obszernego i zróżnicowanego wewnętrznie zbioru, tworząc wielce udaną pracę, uzupełniającą refleksję nad dokonanymi – obecnymi, a może nawet przyszłymi – przeobrażeniami naszej gospodarki.

Prof. dr hab. Maciej Miszewski

Strengthening the knowledge base for innovation in the European Union, pod redakcją naukową prof. dr hab. Marzenny Anny Weresy, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018

Trudno sobie wyobrazić lepszy okres w Polsce do popularyzacji książki na temat wzmocnienia bazy wiedzy dotyczącej innowacji w Unii Europejskiej. W centrum zainteresowania jest stworzenie ich podstawy, czyli systemu edukacji zorientowanego na wartości i umiejętność współpracy, zdolność rozwiązywania problemów, łączenia problemów lokalnych ze światowymi, dorobku przeszłości i bieżących doświadczeń z przyszłymi wyzwaniami. Była to 15. rocznica wejścia 10 krajów, w tym Polski, do Unii Europejskiej. Był to czas, gdy marzenia podlegają zetknięciu z rzeczywistością. Do tej samej rzeki wprowadzie dwa razy się nie wchodzi, ale jakże byłoby pięknie, gdyby przy kolejnych rocznicach nasze marzenia mogły się także realizować.

Recenzowana praca stanowi wynik badań prowadzonych w ramach projektu zrealizowanego w latach 2015–2018 przez zespół badawczy Instytutu Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej w ramach projektu programu ramowego Horizon 2020 poświęconego badaniu oddziaływania Unii Innowacji – „Investigating the Impact of the Innovation Union (I3U)” (<http://www.i3u-innovationunion.eu/>). Jest bogato ilustrowana